

Sygn. akt VI A Ca 1414/12

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 10 lipca 2013 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VI Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący - Sędzia SA – Regina Owczarek-Jędrasik**

**Sędzia SA – Ewa Zalewka**

**Sędzia SA - Małgorzata Kuracka**

**Protokolant: sekr. sąd. Beata Pelikańska**

**po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2013 r. w Warszawie**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa T. B.**

**przeciwko (...) S.A. w J.**

**o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych**

**na skutek apelacji powoda**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 14 czerwca 2012 r.**

**sygn. akt IV C 36/12**

**I zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że punktowi drugiemu nadaje treść: „2. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej”.**

**II oddala apelację w pozostałej części;**

**III nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym na rzecz pozwanej.**

**Sygn. akt VI ACa 1414/12**

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 25 października 2011 r. T. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w J. kwoty 10.001 zł tytułem zadośćuczynienia, o zobowiązanie pozwanej do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych przez usunięcie jego danych osobowych z bazy danych pozwanej oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w zakresie żądania zadośćuczynienia w kwocie 10.001 zł, o odrzucenie pozwu w zakresie żądania usunięcia danych osobowych z bazy danych pozwanej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych tj. w kwocie 2.777 zł. W uzasadnieniu stanowiska pozwana wywodziła, iż roszczenie powoda jest

bezasadne, gdyż brak jest naruszenia jego dóbr osobistych. Zdaniem pozwanej umieszczenie imienia i nazwiska w zbiorze danych oraz przesłanie informacji handlowej na adres e-mail nie stanowiło naruszenia dóbr osobistych. Ponadto pozwany wywodził, iż wobec przeprosin, niezwłocznego usunięcia danych powoda z bazy danych pozwanej oraz zapłaty przez Agencję (...) kwoty 500 zł należy uznać, że te działania stanowiły wyczerpującą, aż nadto formę rekompensaty. Jednocześnie zdaniem pozwanego zachowanie powoda wskazywało na to, iż nie doznał on jakiegokolwiek krzywdy w związku z otrzymaną przesyłką e-mailową z 15.01.2010 r., a w każdym razie powód nie wskazał nad czym miałyby polegać doznana przez niego krzywda.

W uzasadnieniu wniosku o odrzucenie pozwu pozwana podniosła, iż żądanie usunięcia danych osobowych nie należy do kognicji sądów powszechnych.

Postanowieniem z dnia 21 lutego 2012r. Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił pozew w zakresie nakazania usunięcia danych osobowych na podstawie art. 199 § 1 k.p.c. tj. uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej.

Zażalenie powoda na to postanowienie zostało prawomocnie oddalone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 29 maja 2012r.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie dotyczącym żądania zadośćuczynienia zasądzając od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny, ustalony w sposób następujący.

Powód T. B. pełni funkcję prokurenta w spółce (...) Sp. z o.o. Nie wyrażał on nigdy zgody na przetwarzanie jego danych osobowych przez pozwaną spółkę (...) S.A. z siedzibą w J..

W dniu 15 stycznia 2010 r. powód otrzymał na służbowy adres mailowy (...) wiadomość elektroniczną zatytułowaną „Zimowa lawina rabatów”. W treści maila znajdowała się następująca informacja: „Państwa adres e-mail uzyskaliśmy z ogólnie dostępnych źródeł. Kliknięcie na poniży link oznacza wyrażenie zainteresowania newsletterem (...) oraz chęć jego otrzymania. Dziękujemy”.

Nadawcą e-maila była spółka (...) S.A., na zlecenie której działała Agencja (...) sp. j. (dalej jako Agencja). Otrzymawszy tą wiadomość powód zwrócił się dwukrotnie do Agencji z prośbą o wskazanie źródła, z którego uzyskała ona jego adres mailowy. W odpowiedzi udzielonej w dniu 21 stycznia 2012r. Agencja poinformowała powoda, że adres mailowy został jej przekazany przez klienta oraz wyjaśniła, że mail ten jako adres firmowy nie podlega ustawie o ochronie danych osobowych (dalej: u.o.d.o.). Jednocześnie Agencja oświadczyła, że „jeśli niechcący popełniliśmy nadużycie, bardzo Pana za to przepraszamy - oczywiście Pański adres mailowy nie zostanie więcej przez nas wykorzystany”. W dalszej korespondencji Agencja wyjaśniła, że klientem, który zlecił jej mailing była pozwana spółka (...) S.A i ponownie przeprosiła powoda. Nadto Agencja wskazała, że konsultowała telefonicznie z Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych (dalej: (...)) kwestię wysyłki newslettera, a adres mailowy powoda jest ogólnodostępny w ten sposób, że pojawia się w wynikach wyszukiwania przeglądarki Google.

Pismem z 16 marca 2010 r. powód oświadczył, że jego zdaniem Agencja dopuściła się nieprawidłowości w administrowaniu danymi osobowymi naruszając tym samym interes powoda jako osoby fizycznej oraz interes spółki (...) sp. z o. o., którą reprezentuje. W związku z tym powód zlecił przygotowanie wniosku do (...) oraz zażądał przyznania się do popełnienia naruszenia prawa, zobowiązania do niepopelniania wobec (...) sp. z o.o. czynów nieuczciwej konkurencji i wpłaty „jakiejs tam sumy pieniężnej na konto Fundacji (...)”. Po akceptacji tych warunków przez Agencję oraz po ponownych jej przeprosinach powód stwierdził, że „z mojej strony powyższe oznaczać będzie pełną satysfakcję”.

Pismem datowanym 30 marca 2010 r. Agencja wystosowała oficjalne przeprosiny do powoda o treści zgodnej z wnioskiem powoda. Podobny dokument został przygotowany i przesłany przez pozwaną w dniu 26 lipca 2010r., w którym informowała ona o zaprzestaniu administrowania danych powoda.

W dniu 19 kwietnia 2010 r. Agencja wysłała przelew na konto Fundacji wskazanej przez powoda w kwocie 500 zł. Ustosunkowując się do tej informacji powód napisał „rozważę, co z tym fantem zrobić, na razie nie podejmuję żadnych decyzji, weekend w górach ... ale na pewno nie jest to zachowanie oczekiwane”.

W dniu 29 maja 2010 r. powód zwrócił się do pozwanej z prośbą o podanie informacji przewidzianych przez art. 33 u.o.d.o. oraz z żądaniem wpłaty kwoty 25.000 zł na rzecz Fundacji (...). Pismem z dnia 25 sierpnia 2010 r. pozwana, ustosunkowując się do tej korespondencji wskazała, że dane powoda usunęła i w związku z tym nie przysługuje mu prawo z art. 33 u.o.d.o. oraz że żądana kwota 25.000 zł jest bezzasadna, bowiem pozwana wypełniła wszystkie oczekiwania powoda z e- maila z 16 marca 2010r.

W związku ze skargą powoda na nieprawidłowości w procesie administrowania jego danymi osobowymi przez pozwaną (...) wszczął postępowanie wyjaśniające. W jego wyniku ustalono, że zaistniały uchybienia w procesie administrowania danymi przez pozwaną. W dniu 24 sierpnia 2011r. (...) wydał decyzję nr (...), w której nakazał pozwanej usunięcie uchybień w procesie wypełniania obowiązku informacyjnego z art. 33 ustawy o ochronie danych osobowych w stosunku do powoda poprzez udzielenie mu informacji, jakie dane zawiera zbiór, w jaki sposób zebrano dane, w jakim celu i zakresie dane są przetwarzane, w jakim zakresie oraz komu dane zostały udostępnione.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, iż polski system prawny przyjmuje zasadę prawa do samodzielnego decydowania każdej osoby o ujawnianiu dotyczących jej informacji. Zbieranie, przetwarzanie i udostępnianie danych osobowych, co najmniej w części przypadków, wkracza bowiem w obszar szeroko rozumianego prawa do prywatności chronionego art. 47 Konstytucji RP.

Zdaniem Sądu I instancji przesłanie na adres e-mailowy powoda zawierający jego imię i nazwisko wiadomości zachęcającej do skorzystania przez niego z oferty handlowej pozwanej stanowiło naruszenie prywatności powoda i tym samym dobra osobistego. Powód nie wyraził bowiem zgody na przetwarzanie jego danych osobowych przez pozwaną i nie udostępnił jej swojego adresu mailowego. Adres ten został pozyskany przez pozwaną w sposób nieprawidłowy, a następnie został przekazany Agencji. Działanie to stanowiło uchybienie w administrowaniu danymi osobowymi, co zostało stwierdzone przez (...) w decyzji (...) z dnia 24 sierpnia 2011r. Oznacza to zdaniem Sądu Okręgowego, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w sposób bezprawny i nie wyłącza tej oceny okoliczność, iż powód jest prokurentem w spółce (...) sp. z o.o. i że przedmiotowa wiadomość została wysłana na służbowy adres mailowy powoda znajdujący się w domenie(...).

Sąd Okręgowy wywiódł, iż zgodnie z art. 6 u.o.d.o. w rozumieniu tej ustawy za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Stąd a contrario, ochronie nie podlegają zbiory informacji dotyczące podmiotów innych niż osoby fizyczne. Sąd wskazał, iż zdaniem pozwanej adres mailowy powoda nie jest adresem prywatnym, tylko firmowym i w związku z tym dane osobowe w nim zawarte nie są objęte u.o.d.o., co przesądza o braku naruszenia dóbr osobistych powoda. Rozumowanie to Sąd I instancji uznał za błędne. Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że powód nie prowadzi działalności gospodarczej ani nie jest członkiem organu osoby prawnej, a fakt pełnienia przez niego funkcji prokurenta spółki nie pozwala na utożsamianie jego ze spółką i tym samym uznawanie jego adresu mailowego za firmowy. Oznacza to zdaniem Sądu Okręgowego, że dane powoda w postaci jego imienia i nazwiska zawarte w adresie mailowym znajdującym się w domenie spółki (...) sp. z o.o. podlegają ochronie zawartej w u.o.d.o.

W związku ze stwierdzeniem bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda Sąd Okręgowy rozważył kwestię przyznania mu żądanego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu I instancji żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 10.001 zł jest niezasadne, bowiem roszczenie to zostało całkowicie zaspokojone poprzez wypłatę przez pozwaną sumy 500 zł na konto Fundacji (...). Dochodząc do przekonania, że kwota 500 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego Sąd Okręgowy podniósł, iż miał na względzie w szczególności stopień nasilenia i czas trwania naruszenia prywatności powoda oraz postawę pozwanej jako naruszydela.

W tej kwestii Sąd I instancji wskazał, że adres mailowy powoda został wykorzystany zaledwie jednokrotnie przez pozwaną. Wiadomość, którą otrzymał nie zawierała informacji handlowej sensu stricte, lecz jedynie propozycję jej udostępnienia po wyrażeniu zgody przez powoda poprzez kliknięcie w linka znajdującego się w mailu. Nadto, przynajmniej trzykrotnie Agencja działająca na zlecenie pozwanej przeprosiła powoda za dokonane naruszenia oraz spełniła wszystkie pozostałe żądania powoda, w tym złożyła zobowiązanie do nie popełniania czynów nieuczciwej konkurencji przeciwko (...) sp. z o.o. oraz dokonała wpłaty na konto fundacji podanej przez powoda. Ponadto, zgodnie z decyzją (...) dane osobowe powoda zostały usunięte z bazy pozwanej. Sąd I instancji zwrócił także uwagę, że materiał zgromadzony w sprawie wskazuje na niewielki stopień krzywdy doznanej przez powoda. W sposób wyraźny świadczy o tym reakcja powoda na informację o wpłacie na konto Fundacji kwoty 500 zł wyrażona w e-mailu z 10 maja 2010 r. W ocenie Sądu forma oraz ton wypowiedzi powoda wskazują na jego nonszalancki stosunek do sprawy oraz to, że nie przywiązuje on zbyt dużej wagi do niej.

Zdaniem Sądu Okręgowego całokształt okoliczności sprawy uzasadnia zasadność roszczenia powoda jedynie do kwoty 500 zł. W ocenie Sądu I instancji znikoma krzywda poniesiona przez powoda, niewielki zakres naruszeń jego dobra osobistego, jego jednorazowość oraz spełnienie przez pozwaną wszystkich żądań powoda (w szczególności przeproszenie go) wskazują że wnioskowana przez niego kwota 10.001 zł nie znajduje uzasadnienia. Dodatkowo Sąd I instancji podkreślił, że powód w żaden sposób nie uargumentował żądanej kwoty, a wcześniej w piśmie wystosowanym do pozwanej żądał jeszcze inną sumę - 25 000 zł. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że powód pierwotnie żądał od pozwanej zapłaty „jakieś tam sumy pieniężnej” i takie sformułowanie żądania świadczy o braku zainteresowania powoda wysokością zadośćuczynienia i pozostawia dookreślenie tej sumy stronie pozwanej wedle jej uznania. Ponadto powód zapewnił także, że spełnienie jego oczekiwań przez pozwaną, w tym uiszczenie kwoty na rzecz wskazanej fundacji „oznaczać będzie pełną satysfakcję”.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana w sposób bezprawny naruszyła prywatność powoda, co stanowi pogwałcenie art. 23 k.c. Niemniej jednak kwota dochodzona pozwem tytułem tego naruszenia jest wygórowana. W ocenie Sądu I instancji adekwatne będzie jedynie symboliczne zadośćuczynienie w kwocie 500 zł. Ponieważ jednak kwota ta została już wpłacona na cel wskazany przez powoda powództwo zostało oddalone.

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżając orzeczenie w całości, wnosząc o zmianę rozstrzygnięcia poprzez zasądzenie kwoty 10.001 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Pozwana wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W piśmie z dnia 23 listopada 2012 r. (k. 215) powód zawarł uzupełnienie swojej apelacji i m. in. wniósł o dopuszczenie dowodu z postanowienia prokuratury Rejonowej w P. z dnia 13 kwietnia 2012 r., sygn. akt 3Ds 98/12.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

**Apelacja podlega uwzględnieniu jedynie w nieznacznym zakresie.**

Nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 207 § 3 k.p.c.

Trafnie skarżący podnosi, iż nie było podstaw prawnych do wydania wraz z zarządzeniem z dnia 21 lutego 2012 r. o wyznaczeniu rozprawy i zarządzeniem o doręczeniu powodowi odpisu odpowiedzi na pozew zarządzenia zobowiązującego powoda do złożenia w terminie 14 dni wszelkich wniosków dowodowych pod rygorem ich pominięcia, gdyż powód nie był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Przedmiotowa sprawa została wniesiona 25 października 2011 r. i stąd nie miał zastosowania art. 207 k.p.c. w wersji po zmianie, która weszła w życie z dniem 3 maja 2012 r. (zmiana ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, art. 9 Dz.U.2011.233.1381) w zw. z treścią art. 9 ust. 1 ww. ustawy zmieniającej. Nie

mniej powyższe naruszenie nie miało wpływu na wynik sprawy. Z materiału dowodowego sprawy nie wynika bowiem by samo określenie terminu na powołanie nowych dowodów z zastrzeżeniem rygoru ich pominięcia w przypadku późniejszego ich powołania pozbawiło powoda dowodzenia swoich racji. Taki wpływ mógłby mieć miejsce gdyby np. powód po terminie określonym przez Sąd Okręgowy ww. zarządzeniem wnosił o dopuszczenie nowego dowodu, a Sąd tego dowodu nie uwzględniłby z powodu spóźnionego jego powołania. Wówczas bowiem zastosowanie art. 207 k.p.c. poprzez nie uwzględnienie sprekludowanego dowodu mogłoby mieć wpływ na wynik sprawy i to jedynie w tym przypadku gdyby był to dowód istotny dla jej rozpoznania w rozumieniu art. 227 k.p.c. Należy też dodać, iż zupełnie niezrozumiałe jest twierdzenie skarżącego, iż po otrzymaniu przez niego w styczniu 2012 r. ww. zarządzenia, uznał iż od tego momentu Sąd weźmie na siebie ciężar powoływania dowodów w świetle treści tego zarządzenia oraz art. 3 i 232 zd. pierwsze k.p.c., z których jednoznacznie wynikało, iż to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

W świetle powołanej wyżej treści art. 3 k.p.c. i art. 232 zd. pierwsze k.p.c. stanowiącego, iż to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, nietrafny jest zarzut skarżącego pod adresem Sądu Okręgowego naruszenia art. 232 k.p.c. zdanie drugie stanowiącego, iż Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę w zw. z art. 227 k.p.c. Ponosząc ten zarzut, powód nie wskazuje w apelacji na czym naruszenie art. 232 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. miałyby polegać. Można jedynie domniemywać w oparciu o uzasadnienie apelacji i treść pisma powoda z dnia 23 listopada 2012 r., iż

skarżący zarzuca Sądowi Okręgowemu nie podjęcie inicjatywy w poszukiwaniu dowodów w aktach sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w P., o którym to postępowaniu jak wywodzi w apelacji informował Sąd Okręgowy. Odnosząc się do tej kwestii należy wskazać, iż po pierwsze w żadnym z pism, które wpłynęło do akt sprawy do dnia zamknięcia rozprawy przed Sądem Okręgowym powód nie poinformował Sądu o konkretnym postępowaniu prokuratorskim związanym z przedmiotową sprawą. Jedynie w piśmie procesowym z dnia 5 marca 2012 r. (k. 68) taka kwestia została zasygnalizowana, bowiem mowa w nim o bliżej nieokreślonym wniosku o ściganie i prowadzonym postępowaniu przez prokuraturę, ale bez wskazania prokuratury, która je prowadzi, sygnatury akt sprawy i jej przedmiotu. Ponadto skarżący nie wskazał jak pominięcie jakiegoś dowodu z akt sprawy prokuratorskiej mogło wpłynąć na rozstrzygnięcie.

Po drugie zdaniem Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie było w ogóle podstaw do zastosowania przez Sąd normy wpływającej z art. 232 zd. drugie k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie nie był obowiązany ani poszukiwać, ani przeprowadzać żadnych dowodów z urzędu zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie art. 323 k.p.c. zdanie drugie taką możliwość przewiduje, jednakże nie zawsze sąd jest zobligowany do przeprowadzenia dowodów nie wskazanych przez strony. W doktrynie i w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż działanie Sądu z urzędu powinno być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach, gdyż inaczej może doprowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i zasady równego traktowania stron. Nie można tego przepisu rozumieć w ten sposób, że sąd ma obowiązek podejmowania określonych czynności z urzędu wyręczając niejako stronę. W ocenie Sądu Apelacyjnego z takim wyjątkowym wypadkiem w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia, w szczególności wobec faktu, iż powód ma wykształcenie prawnicze i w żadnej mierze nie można go uznać za osobę nieporadną. Także charakter sprawy nie przemawiał za koniecznością działania przez Sąd Okręgowy z urzędu.

Należy także zaznaczyć, iż wyjątkowo, mimo że nie jest możliwe przeprowadzenie dowodu z akt innej sprawy (całych akt), może okazać się konieczne sprowadzenie takich akt jako całości przez Sąd rozpoznający sprawę i dopiero wtedy ewentualnie zażądanie od strony wskazania, na których dokumentach w nich zgromadzonych opiera ona swe twierdzenia o prawdziwości stawianych zarzutów. Nie mniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, taki obowiązek sprowadzenia akt ciąży na sądzie dopiero wtedy, gdy strona wykaże, że we własnym zakresie nie mogła się z tymi aktami zapoznać i zwróci się do sądu o ich sprowadzenie. Powód z takim wnioskiem nie występował.

Nie mógł także odnieść skutku zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. przez brak należytego uzasadnienia faktycznego, a w szczególności niewyjaśnienie dlaczego Sąd I instancji z przekroczeniem

zasady swobodnej oceny dowodów uznał, iż spełnienie przez Agencję (...) sp. j. żądania Spółki (...) związanego z naruszeniem przez tą pierwszą zasad uczciwej konkurencji stanowi zaspokojenie roszczeń powoda wobec pozwanej.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest skuteczny, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera wymaganych ww. przepisów elementów, z czym nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia z powołaniem dowodów na których Sąd się oparł oraz wyjaśnienie jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Z utrwalonego już orzecznictwa wynika także, iż naruszenie przepisu określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Z taką zaś sytuacją w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wymogi z art. 328 § 2 respektuje w takim zakresie, iż z jego treści daje się bez wątpienia odczytać przyczyny, dla których Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda. Ocena zaś tego stanowiska wykracza poza materię unormowaną treścią art. 328 § 2 k.p.c., gdyż właściwą dla jej dokonania płaszczyzną może stanowić następny zarzut apelacji tj. zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do tego zarzutu tj. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozpoznania materiału dowodowego zebranego w sprawie i wyprowadzenie wniosku z niego niewynikającego należy uznać go za słuszny jedynie w nieznacznym zakresie. Rację ma skarżący, iż Sąd Okręgowy błędnie przyjął, po uprzednim zresztą prawidłowym ustaleniu, iż w dniu 19 kwietnia Agencja wysłała przelew na konto Fundacji wskazanej przez powoda w kwocie 500 zł, iż jego roszczenie o zadośćuczynienie zostało całkowicie zaspokojone poprzez wpłatę tej kwoty przez pozwaną. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem by umowa obsługi marketingowej bazy danych łącząca pozwaną z Agencją obejmowała także kwestie związane z uregulowaniem za pozwaną przez Agencję żądanej kwoty 500 zł, nie wynika także z żadnego innego dowodu by kwota 500 zł wpłacona przez Agencję na rzecz Fundacji była wpłacona w imieniu pozwanej spółki i by obciążyla ona ostatecznie rachunek pozwanej spółki. Trafny był także zarzut błędnego przyjęcia, iż powód zwracał się w dniu 29 maja 2010 roku „z żądaniem wpłaty kwoty 25.000 zł na rzecz Fundacji (...)”, podczas gdy z takim żądaniem do pozwanej wystąpiła spółka (...), reprezentowana przez powoda jako prokurenta. Trafne był także zarzut błędnego przyjęcia, iż Agencja dokonała wpłat na konto fundacji wskazanej przez powoda, podczas gdy to (...) Sp. z o.o. z uwagi na naruszenie przez Agencję ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w ramach żądania wynikającego z art. 18 rzezonej ustawy wskazała cel społeczny. Podobnie słusznym okazał się zarzut, iż nieuzasadnione było przyjęcie, iż „powód pierwotnie żądał od pozwanej zapłaty „jakiejs tam sumy pieniężnej”, podczas gdy powód nigdy nie występował bezpośrednio do pozwanej z żądaniem zapłaty jakichkolwiek kwot, a wskazany przez Sąd cytat jest fragmentem korespondencji prowadzonej nie z pozwaną a z Agencją.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Okręgowy nie dokonał ustalenia, iż pozwana złożyła oficjalne przeprosiny o treści zgodnej z wnioskiem powoda. Sąd Okręgowy jedynie stwierdził, iż pozwana przygotowała i przesłała do powoda w dniu 26 lipca 2010 r. dokument (k.57) podobny do pisma datowanego na 30 marca 2010 r., które zostało przesłane powodowi przez Agencję (k.53). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów ustalając, iż oba te dokumenty mają podobny charakter, bowiem w jednym znajduje się m. in. przyznanie się Agencji do niewłaściwego postępowania jeśli chodzi o ochronę danych osobowych powoda wraz z zapewnieniem przykładania większej uwagi do działań marketingowych wraz z przeproszeniem za niedogodności, jakie wyniknęły z niedopatrzania Agencji. W drugim natomiast piśmie zostały zawarte m. in. wyrazy ubolewania z powodu zaistniałej sytuacji i wyjaśnienie, iż dane powoda w postaci adresu e-mail zostały usunięte po uzyskaniu przez pozwaną od Agencji informacji o zastrzeżeniach powoda, informacja, że dane te nie są już przetwarzane oraz informacja, że były przekazane tylko Agencji.

Podobnie nie sposób stwierdzić, iż Sąd Okręgowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż Agencja przeprosiła powoda działając na zlecenie pozwanej czyli w imieniu pozwanej. Sąd Okręgowy bowiem na ostatniej stronie uzasadnienia stwierdził jedynie to, iż „Agencja działająca na zlecenie pozwanej przeprosiła powoda”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji nie ustalił, że Agencja zrobiła to w imieniu pozwanej, a zwrot działająca

w imieniu pozwanej opisuje jedynie podmiot, który wystosował przeprosiny, że chodzi o firmę, która co do zasady działała wcześniej na zlecenie pozwanej w spornych relacjach.

Nietrafny jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, iż naruszenie dóbr osobistych powoda polegało wyłącznie na jednokrotnym przesłaniu powodowi niezamówionej informacji handlowej. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem ostatecznie, wbrew twierdzeniom skarżącego, aby faktycznie naruszenie to polegało także na przetwarzaniu i udostępnianiu stronom trzecim danych powoda w taki sposób, że grozi to dalszymi naruszeniami, przy jednoczesnej odmowie udzielenia informacji, jakim podmiotom dane powoda zostały przekazane.

Z materiału dowodowego nie wynika, wbrew temu co twierdził powód i temu co zostało ustalone w uzasadnieniu decyzji Generalnego Inspektora Danych osobowych z 24 sierpnia 2011 r. (k. 6), iż pozwana spółka nie wypełniła należycie obowiązku informacyjnego wobec powoda wynikającego z art. 33 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych. W piśmie z dnia 26 lipca 2010 r. k. 57 poinformowano powoda, iż jego dane osobowe zostały usunięte po zastrzeżeniach przez niego zgłoszonych do Agencji, że nie są już przetwarzane, że były udostępnione jedynie Agencji, która wykorzystała je w znany powodowi sposób.

Z materiału dowodowego nie wynika także by pozwana w swoim zbiorze danych miała jeśli chodzi o dane osobowe powoda oprócz jego imienia, adresu e-mail, jakieś inne dane w szczególności dotyczące adresu zamieszkania, informacji o tytule z wyższej uczelni, wykonywanym zawodzie i pełnionej w miejscu zatrudnienia funkcji, co było wskazywane w ww. uzasadnieniu Decyzji z dnia 24 sierpnia 2011 r.

Mimo częściowej trafności podniesionych zarzutów dotyczących dokonania przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych, w ocenie Sądu Apelacyjnego niesłuszny jest zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 2 k.c., gdyż zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Należy podkreślić, iż art. 10 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U.2002.144.1204 ze zm. ) stanowi, iż zakazane jest przesyłanie niezamówionej informacji handlowej skierowanej do oznaczonego odbiorcy będącego osobą fizyczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej. Informację handlową uważa się za zamówioną, jeżeli odbiorca wyraził zgodę na otrzymywanie takiej informacji, w szczególności udostępnił w tym celu identyfikujący go adres elektroniczny, a działanie, o którym mowa w ust. 1, stanowi czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu przepisów ustawy, o której mowa w art. 9 ust. 3 pkt 1.

W sprawie bezspornym jest natomiast, iż powód nie wyrażał zgody na przetwarzanie jego danych osobowych przez pozwaną ani nie wyrażał zgody na przesłanie informacji handlowej drogą elektroniczną. Stąd należało uznać, iż pozwana bezprawnie i w sposób zawiniony zgromadziła dane osobowe powoda i przekazała je do wykorzystania Agencji, a na skutek czego powód otrzymał bez podstawy prawnej niezamówioną informację handlową od pozwanej w rozumieniu art. 10 ust. 1 cyt. ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Informacja ta ze względu na inwazyjny charakter tego przekazu stanowiła naruszenie sfery prywatności powoda, a więc sfery związanej z dobrami osobistymi każdego człowieka. Powyższe w świetle okoliczności sprawy doprowadziło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci prawa do prywatności, co oznacza, iż pozwana dopuściła się na naruszenia dobra osobistego powoda w rozumieniu art. 23 k.c.

Art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Z treści ww. przepisu wynika jednoznacznie, iż zasądzenie zadośćuczynienia lub określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny i od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony prawnej w tej formie, nawet jeśli została spełniona przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Oczywiście nie oznacza to zupełnej dowolności i niczym nie ograniczonej arbitralności i oceny sędziowskiej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podobnie jak w sprawach rozpatrywanych na tle art. 445 k.c., tylko rażąco niesprawiedliwa ocena sędziowska w tej kwestii mogłaby prowadzić do konieczności zmiany rozstrzygnięcia w kwestii zasadności żądania zadośćuczynienia. W przedmiotowej sprawie

z taką sytuacją nie mamy do czynienia, biorąc pod uwagę znikomy i mało intensywny rozmiar krzywdy powoda, która musiała być oceniana według miar zobiektywizowanych, stopnia negatywnych konsekwencji wynikających z dokonanego naruszenia polegającego, jak się ostatecznie okazało, jedynie na wysłaniu jednego, krótkiego e-maila. Ponadto nie bez znaczenia dla tej oceny jest fakt, iż pozwana pisemnie oświadczyła, iż usunęła dane osobowe powoda ze swojej bazy oraz wyraziła ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji ( pismo z 26.07.2010 r. ), a Agencja, która wysłała e-maila na zlecenie pozwanej wielokrotnie przeproszała powoda, dokonała wpłaty na cel społeczny kwoty 500 zł oraz wyraziła zapewnienie, iż w przyszłości będzie działania marketingowe z wykorzystaniem danych osobowych potencjalnych klientów prowadziła z większą uwagą. Bez znaczenia przy tym dla oceny czy zasadne jest żądanie zadośćuczynienia przez powoda było to, czy te ostatnie działania Agencji były dokonane w jej własnym imieniu czy w imieniu pozwanej oraz czy były działaniami podjętymi w wykonaniu żądań powoda czy spółki (...) Sp. z o. o., bowiem zdaniem Sądu Apelacyjnego musiały one być źródłem satysfakcji również dla powoda jako osoby fizycznej zaangażowanej w całą sprawę. Spełniały one także wychowawczą i prewencyjną funkcję nie tylko dla Agencji, ale także dla pozwanej spółki, która miała na bieżąco przekazywane przez Agencję, z którą łączyła pozwaną umowa obsługi marketingowej bazy danych, informacje o zastrzeżeniach i działaniach powoda dokonywanych przez niego w imieniu własnym i jak również w imieniu spółki (...). o. o. Z tych względów Sąd Okręgowy mimo, iż uznał, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci jego prawa do prywatności, miał podstawy uznać, iż powyższe działania pozwanej i Agencji stanowiące w istocie środki przewidziane w art. 24 k.c. (przeproszenie, złożenie oświadczenia – wyrażenie ubolewania, podjęcie działań zmierzających do usunięcia skutków naruszenia – usunięcie danych ) są wystarczające z punktu widzenia ochrony interesów powoda jako pokrzywdzonego i oddalić powództwo o zadośćuczynienie w całości. Z tych względów zarzut naruszenia art. 448 k. c. w zw. z art. 24 § 2 k.c. nie został uznany za trafny.

W tym stanie rzeczy Sąd orzeczone jak w punkcie II sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu jak w punkcie I sentencji był art. 386 § 1 k.p.c. z argumentacją jak poniżej.

Sąd II instancji odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu w oparciu o treść art. 98 k.p.c., mimo iż ten jest przegrywającym sprawę. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w rozpoznawanym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, czy wręcz niesprawiedliwe. Art. 102 k.p.c. znajduje zastosowanie "w wypadkach szczególnie uzasadnionych", które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy, przy czym ocena ta jest pozostawiona swobodnej ocenie sądu. Do okoliczności tych zalicza się nie tylko sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego, lecz przy zastosowaniu art. 102 k.p.c. mogą być również brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy, precedensowy charakter rozpoznawanej sprawy lub subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia. Trzeba też podkreślić, iż rozstrzygnięcie o kosztach zgodnie z art. 102 nie wymaga wyraźnego wniosku strony przegrywającej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie powód składając w dniu 25 października 2011 r. niniejszy pozew o zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz o zobowiązanie do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez usunięcie jego danych osobowych z bazy danych pozwanej działał w przeświadczeniu o słuszności swych żądań. Ocena zgłaszanych przez niego roszczeń wydawał mu się oczywista, na co wskazywała przede wszystkim treść sentencji i uzasadnienia Decyzji Głównego Inspektora Danych Osobowych z dnia 24 sierpnia 2011 r., w której to Decyzji przesądzono, iż dane osobowe powoda, i to w zakresie większym niż jedynie adres e-mail, wbrew deklaracjom pozwanej spółki składanych powodowi, nadal są przez nią przetwarzane i w związku z tym zasadne było nakazanie jej usunięcia tego uchybienia w procesie wypełniania obowiązku informacyjnego z art. 33 ustawy o ochronie danych osobowych. Trzeba tu podkreślić, iż przekonanie powoda, iż pozwana odmawia mu bezpodstawnie udzielenia takich informacji przełożyło się na utrzymujący się przez dłuższy czas w odczuciu powoda stan zagrożenia i niepewności, co do potencjalnego dalszego naruszania jego prywatności i to przez bliżej nieokreśloną ilość podmiotów oraz w bliżej nieokreślonym natężeniu i zakresie. Ponadto powyższa interpretacja tego zagadnienia spotkała się z odmienną oceną dopiero w orzeczeniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w



Warszawie, który wyrokiem z dnia 22 czerwca 2012 r. sygn. akt II SA/Wa 307/12 uchylił ww. Decyzję, czego skutkiem było wydanie, już po wniesieniu przez powoda apelacji w przedmiotowej sprawie, kolejnej Decyzji z dnia 14 listopada 2012 r. umarzającej postępowanie przez Głównego Inspektora Danych Osobowych w sprawie skargi powoda na nieprawidłowości w procesie administrowania danymi osobowymi przez pozwaną spółkę. Z powyższych okoliczności wynika, iż powód zarówno składając pozew jak i apelację był przekonany o tym, iż pozwana w dalszym ciągu posiada w swoich zbiorach danych dane osobowe powoda i to nie tylko dotyczące jego adresu e-mail, ale także w zakresie imienia i nazwiska, adresu zamieszkania, informacji o tytule uczelni wyższej, wykonywanym zawodzie i pełnionej w miejscu pracy funkcji, co wynikało z ustaleń Głównego Inspektora Danych Osobowych oraz że pozwana nie wykonuje wobec powoda obowiązku informacyjnego z art. 33 cyt. ustawy tj. nie udziela mu informacji, w jaki sposób zebrano te dane, w jakim celu i zakresie dane te są przetwarzane oraz w jakim zakresie i komu dane zostały udostępnione, co później zostało zakwestionowane jednak przez WSA w Warszawie. Nie bez znaczenia jest także to, iż dotychczasowe wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczące wzajemnego stosunku między prawem do ochrony danych osobowych i prawem do prywatności nie są jednoznaczne i jak okazało się nawet Główny Inspektor Danych Osobowych odmiennie niż WSA w Warszawie ocenił możliwość zastosowania art. 33 ustawy o ochronie danych osobowych w sprawie administracyjnej, jaka była rozpoznawana na tle identycznych okoliczności faktycznych, z jakimi mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Należy też podkreślić, iż wprawdzie w przedmiotowej sprawie mieliśmy do czynienia z jednorazowym przesłaniem nie zamówionej informacji w rozumieniu art. 10 cyt. ustawy, jednakże współcześnie, gdy gromadzenie i przetwarzanie danych jest technicznie stosunkowo proste, nie przeciwstawianie się tego typu działaniom, tolerowanie ich jako nieszkodliwych, może spowodować, iż konsumenci będą z czasem „zasypywani” przez przedsiębiorców wieloma pojedynczymi, niechcianymi informacjami, których ilość może być co najmniej dokuczliwa. Zachodzi zatem konieczność ochrony człowieka przed niekontrolowanym gromadzeniem i wykorzystywaniem jego danych osobowych, możliwym często bez udziału, a nawet świadomości zainteresowanego. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. UE.L 1995 r. Nr 281, s. 31 ze zm.), na wstępie podkreśla, że systemy przetwarzania danych są tworzone po to, aby służyły człowiekowi i muszą one szanować podstawowe prawa i wolności osób fizycznych, a szczególnie prawo do prywatności. Z tego względu ostra reakcja powoda na zachowanie pozwanej miała także pozytywny, wychowawczy, prokonsumencki wpływ na działanie pozwanej.

W tych stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podzielił pogląd pozwanego, iż pozostawienie w obrocie prawnym rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie kosztów procesu, w sytuacji gdy pozwana jako przedsiębiorca naruszyła dane osobowe powoda naruszając tym jego prywatność, a jednocześnie otrzymałaby od powoda jako pokrzywdzonego, którego dobro osobiste naruszyła zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł, a następnie kwotę 1.800 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, byłoby niesprawiedliwe, niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

W świetle powyższego o kosztach postępowania za obie instancje orzeczono stosownie do treści art. 102 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c.